

Sygn. akt: I ACa 400/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Tomaszewska

Sędziowie: SA Małgorzata Zwierzyńska

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa W. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 23 grudnia 2014 r. sygn. akt I C 33/14

1) oddala apelację,

2) nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez pozwanego.

SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Ewa Tomaszewska SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 400/15

UZASADNIENIE

Powódka W. L. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwoty 2.000 zł miesięcznie tytułem dożywotniej renty, kwoty 200.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu z tytułu odszkodowania i kwoty za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej i 300.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu z tytułu zadośćuczynienia w związku z tragiczną śmiercią jej męża A. L. (1) w wyniku wypadku drogowego z dnia (...) r., spowodowanego przez osobę, za którą pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa. Pozwany twierdził, że żądania powódki są pozbawione podstaw faktycznych i rażąco wygórowane, w szczególności wskazał na konieczność uwzględnienia świadczeń otrzymanych przez powódkę

od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i pracodawcy jej męża tytułem renty rodzinnej, jednorazowego odszkodowania i odprawy pośmiertnej w związku z uznaniem zdarzenia, w którym mąż powódki poniósł śmierć, za wypadek przy pracy.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014 r. i kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu oraz nakazał ściągnąć tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od powódki z zasądzonego na jej rzecz roszczenia kwotę 13.746,38 zł, a od pozwanego – kwotę 7.732,33 zł.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu (...) r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki, A. L. (1). P odróżował on samochodem należącym do spółki (...) z siedzibą w W., która w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych była ubezpieczony u pozwanego. Zdarzenie to zostało uznane za wypadek przy pracy.

Powódka była żoną A. L. od 22 lat. Z ich związku urodziło się troje dzieci: córka M., licząca obecnie 24 lata, córka A. – 22 lata i syn M. – 19 lat. W chwili wypadku wszystkie dzieci uczyły się i znajdowały się na utrzymaniu rodziców. M. L. (1) jest osobą upośledzoną w stopniu znacznym, urodziła się z (...). Powódka nie pracowała, zajmowała się domem i opieką nad niepełnosprawną córką. Kiedy powódka wychodziła z domu, opiekę nad córką przejmował jej mąż. Obecnie w opiece nad nią pomaga jej córka A..

Bezpośrednio przed wypadkiem mąż powódki otrzymywał emeryturę z (...) w wysokości 2.900 – 3.100 zł. Ponadto zatrudniony był w G. – I. B., S., (...) Sp. jawna w Ł. na stanowisku (...) za minimalnym wynagrodzeniem za pracę. Ponadto podejmował się on różnych prac dorywczych, za co otrzymywał drób i owoce sezonowe.

Małżonkowie L. w przyszłości planowali zamieszkać w domu, który powódka odziedziczyła po rodzicach, a który mąż powódki od kilku lat remontował. Był on w stanie samodzielnie wykonać większość prac, a przy niektórych pracach korzystał z pomocy kolegów. Do chwili jego śmierci wykonano prace, których koszt wyniósł około 50.000 zł. Po śmierci męża powódka zabezpieczyła budynek na zimę, wymieniła drzwi, wyrównała teren wokół domu, przy czym szereg prac, które wcześniej wykonywane były przez jej męża, obecnie musi ona zlecać innym osobom za wynagrodzeniem.

Powódka i jej mąż byli dobrym małżeństwem, byli ze sobą silnie związani. Osobą wiodącą w ich związku był mąż. Powódka bardzo przeżyła jego śmierć. Cierpiała na bezsenność, brak apetytu i sił życiowych. Po kilku miesiącach pojawiły się u niej stany depresyjne włącznie z myślami samobójczymi. Podjęła wówczas leczenie psychiatryczne, które kontynuuje. Powódka odczuwa pustkę i osamotnienie. Stała się nadmiernie podatna na stres. Śmierć męża spowodowała u niej utrzymującą się do chwili obecnej dezorganizację psychiczną i życiową. Mimo upływu czasu nie mija u niej stan osamotnienia i bezradności życiowej. Przeżywany przez nią stan wykracza poza przeciętne ramy czasowe żałoby i nie zmierza ku poprawie.

Powódka prowadzi gospodarstwo domowe z dziećmi. Na dochód rodziny składa się renta rodzinna przyznana na rzecz dzieci, w tym na rzecz M. w kwocie 1.592,19 zł, na rzecz A. i M. w kwotach po 1.030,05 zł oraz świadczenie przyznane powódce z tytułu rezygnacji z zatrudnienia w związku z koniecznością zapewnienia opieki niepełnosprawnej córce, które od dnia 1 lipca 2013 r. wynosi 620 zł miesięcznie (wcześniej 520 zł). Ponadto po śmierci męża powódka korzystała z pomocy finansowej rodziny.

Z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powódka i dzieci otrzymały jednorazowe odszkodowanie w kwocie 96.885 zł z tytułu śmierci A. L. wskutek wypadku przy pracy. Natomiast pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał powódce kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci męża i kwotę 20.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji po śmierci męża.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów przedłożonych przez obie strony, których wiarygodność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana. Za wiarygodne uznano także zeznania powódki, złożone na okoliczność skutków zgonu A. L. (1) dla jej funkcjonowania w aspekcie ekonomicznym, jak również wpływu

tego zdarzenia na jej stan psychiczny. Ponadto w zakresie wskazanym przez w/w Sąd uwzględniono również zeznania świadków M. M. (2), J. M., A. L. (3), J. L., A. K. i M. L. (2). Sąd Okręgowy oparł się także na opinii psychologicznej L. K., którą mimo zastrzeżeń strony pozwanej uznał za wiarygodną i w konsekwencji nie uwzględnił wniosku pozwanego o powołanie innego.

Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Podstawę prawną dochodzonych przez powódkę roszczeń stanowiły art. 446 § 2, 3 i 4 k.c. Przyczyny zgonu męża powódki były bezsporne. Nie budziło również wątpliwości, że przysługuje jej od pozwanego zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią osoby najbliższej. Spór dotyczył jedynie rozmiaru doznanej przez nią szkody o charakterze majątkowym i niemajątkowym, a w ślad za tym wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania oraz istnienia przesłanek do zasądzenia na jej rzecz renty alimentacyjnej.

Sąd Okręgowy wskazał na charakter zadośćuczynienia i przesłanki jego ustalenia, mające wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy. Podkreślono, że wysokość zadośćuczynienia nie jest uzależniona od sytuacji majątkowej poszkodowanego, który zmarł wskutek czynu niedozwolonego oraz sytuacji majątkowej jego osób bliskich. Wskazano, że śmierć osoby bliskiej – zwłaszcza nagła i niespodziewana – niewątpliwie stanowi dla członków rodziny zmarłego wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne, jakie się wiążą z tym faktem, mogą przybierać znaczny rozmiar, tym większy im mocniejsza była więź łącząca ich ze zmarłym.

Pozwany nie kwestionował, że w związku ze śmiercią męża powódka doznała krzywdy w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Należało jedynie ustalić, czy otrzymane przez nią zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru jej krzywdy wynikającej ze śmierci osoby dla niej najbliższej. W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że powódka bez wątpienia doznała traumy. Utraciła ona prawo do życia w pełnej rodzinie, w dobrym, satysfakcjonującym związku małżeńskim, trwającym od ponad 20 lat. Zmarły mąż dawał jej wsparcie i stabilizację rodzinną. Powódka mogła liczyć, że będzie on stanowił dla niej oparcie w dalszym życiu, co było szczególnie ważne, uwzględniając szereg obowiązków związanych z utrzymaniem i wychowaniem trójki dzieci, w tym przede wszystkim z opieką nad dzieckiem niepełnosprawnym. Gdyby nie wypadek, powódka mogłaby nadal żyć z mężem w związku małżeńskim, czerpiąc radość z życia rodzinnego.

W ich małżeństwie mąż pełnił rolę wiodącą, w związku z czym wskutek jego śmierci powódka utraciła oparcie w najbliższej osobie, zapewniającej poczucie komfortu i bezpieczeństwa na przyszłość, w tym także bezpieczeństwa ekonomicznego, bowiem powódka nie pracowała i zajmowała się wychowaniem dzieci. Ponadto, mimo że w ich małżeństwie istniał wyraźny podział ról, to jednak wiele spraw i obowiązków domowych załatwiał mąż powódki, który był osobą operatywną, sam zaspokajał potrzeby ekonomiczne rodziny i był w stanie wykonać większość prac związanych z naprawami domowymi, remontami. Prowadził samochód, a w konsekwencji małżonkowie byli niezależni od transportu publicznego. Wskutek wypadku powódka bezpowrotnie utraciła osobę, która zajmowała centralne miejsce w jej życiu i w życiu całej rodziny. Przedwczesna śmierć męża naruszyła sferę jej odczuć psychicznych, nadal ciężko jest odnaleźć się jej w nowej rzeczywistości. Mimo upływu lat ma silne poczucie pustki i osamotnienia. Nie potrafiła poradzić sobie ze doznaną stratą, w związku z czym podjęła leczenie psychiatryczne, które kontynuuje.

W konsekwencji tych wszystkich okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że powódka mogła domagać się zapłaty dalszego zadośćuczynienia w kwocie 110.000 zł, przy uwzględnieniu częściowego spełnienia świadczenia przed wszczęciem procesu. O dsetki od tej kwoty zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c., przy uwzględnieniu, że dopiero doręczenie odpisu pozwu można przyjąć za wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w zakresie przekraczającym kwoty wypłacone przez pozwanego.

Odnośnie do żądania przyznania odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki na skutek śmierci jej męża Sąd pierwszej instancji wskazał, że ma ono na celu naprawienie takich szkód majątkowych, które powodują pogorszenie sytuacji życiowej osób bliskich poszkodowanego, ale niekiedy są trudne do uchwycenia i wymierzenia. Przez sytuację życiową w rozumieniu 446 § 3 k.c. należy postrzegać ogół czynników składających się na położenie życiowe człowieka. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie możliwości stabilizacji stosunków życiowych lub ich realnego polepszenia, chodzi

także o utratę wsparcia na przyszłość nie tylko w aspekcie materialnym, ale i duchowym. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej musi być jednak obiektywne i przyczynowo związane ze śmiercią osoby najbliższej, a nie z subiektywnymi reakcjami strony.

Podstawą odszkodowania może być również zmiana sytuacji życiowej wynikająca z pogorszenia stanu zdrowia członka rodziny wskutek doznania silnych cierpień i wstrząsu psychicznego spowodowanego tragiczną śmiercią osoby najbliższej. Odszkodowanie to dotyczy wprawdzie szkody o charakterze majątkowym, jednak najczęściej ściśle powiązanej i przeplatającej się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym. Chodzi więc o szkodę, która często jest trudna do uchwycenia i ściślego matematycznie zmierzenia. Pojęcia „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” nie należy odczytywać tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. Zaliczyć do nich należy utratę oczekiwaną przez osobę poszkodowaną pomocy i wsparcia członka rodziny, których mogłaby ona spodziewać się w chwilach wymagających takich zachowań. W konsekwencji powyższe odszkodowanie ma na celu ułatwienie osobie uprawnionej przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej ma być stosowne. Daje to sądowi orzekającemu swobodę w ustaleniu wysokości należnego świadczenia odszkodowawczego. Chodzi bowiem o zrekompensowanie szkód w zasadzie niewymiernych w pieniądzu.

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego można stwierdzić, że w związku ze śmiercią męża powódka doznała znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Elementem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jest pozbawienie jej pomocy i wsparcia z jego strony. Zmarły był jedynym żywicielem rodziny, pobierał stosunkowo wysokie świadczenie emerytalne, a ponadto uzyskiwał wynagrodzenie ze świadczonej dodatkowo pracy. Poza tym samodzielnie wykonywał on szereg prac remontowych i budowlanych. W obecnej sytuacji powódka będzie musiała ponosić szereg wydatków związanych z korzystaniem z różnych drobnych usług dotyczących napraw. Po śmierci męża niewątpliwie wzrosły więc jej obciążenia, gdyż zmuszona jest ponosić koszty usług i prac, które wcześniej były świadczone nieodpłatnie przez jej męża. Ponadto wskutek śmierci męża powódka utraciła życiowego partnera, na którego pomoc i wsparcie zawsze mogła liczyć. Poza tym zmarły świadczył usługi różnym osobom, za co otrzymywał drób i owoce sezonowe. Stanowiło to pewne wsparcie i poprawiało sytuację ekonomiczną rodziny. Na podstawie powyższych okoliczności Sąd Okręgowy przyjął, że powódka mogła skutecznie domagać się wypłaty dalszego odszkodowania w kwocie 80.000 zł, przy uwzględnieniu częściowego spełnienia świadczenia przed wszczęciem procesu. O odsetkach od kwoty zasądzonej z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej rozstrzygnięto na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. z tych samych powodów jak w wypadku odsetek od uwzględnionej części zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie zostały oddalone jako wygórowane. Oddalone zostało również roszczenie powódki o zasądzenie na jej rzecz renty w wysokości 2.000 zł miesięcznie. Z art. 446 § 2 k.c. wynika, że takie roszczenie jest uzależnione od istnienia obowiązku alimentacyjnego po stronie zmarłego, jego możliwości zarobkowych i majątkowych oraz zakresu potrzeb uprawnionego. Renta ma charakter odszkodowawczy i stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. W tym zakresie Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka nie wykazała, aby doznała straty, o której mowa w art. 446 § 2 k.c. Jej mąż uzyskiwał świadczenie emerytalne i dochód z prac dodatkowych w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, z czego utrzymywał trójkę dzieci i powódkę, a część dochodów musiał przeznaczać także na własne utrzymanie. Po jego śmierci średni dochód na członka rodziny nie uległ zmniejszeniu, skoro dzieciom przyznano rentę rodzinną w wysokości 95 % świadczenia, które przysługiwało zmarłemu. Wprawdzie do budżetu rodziny nie wpływają już kwoty uzyskiwane przez męża powódki z tytułu dodatkowej pracy, jednak oczywiste jest, że gdyby żył, musiałby przeznaczać część środków na swoje utrzymanie.

Powódka niezasadnie twierdziła, że obecnie jedynym źródłem jej utrzymania jest świadczenie pielęgnacyjne w związku z opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem w kwocie 620 zł miesięcznie. Renta rodzinna została wprawdzie podzielona

jedynie między dziećmi, jednak wynikało to z decyzji powódki, która chciała zachować uprawnienie do świadczenia pielęgnacyjnego w związku z opieką nad niepełnosprawną córką. Z art. 70 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440) wynika bowiem, że powódka jest uprawniona do uzyskania renty rodzinnej. Jej sytuacja jest więc wynikiem jej decyzji o rezygnacji z uprawnienia do renty rodzinnej, a zatem nie może stanowić podstawy do przyznania jej renty z art. 446 § 2 k.c. od pozwanego ubezpieczyciela.

Dodatkowo wziąć trzeba pod uwagę, że za życia męża rodzina powódki dysponowała dochodem w wysokości około 5.500 zł miesięcznie, a po jego śmierci dysponuje kwotą 4.200 – 4.400 zł. Zasadniczo średni dochód przypadający na członka rodziny nie uległ więc zmianie, ponieważ przed śmiercią męża wynosił 1.100 zł (5500 : 5), a po jego śmierci – 1.050 zł – 1100 zł (4200 : 4; 4.400 : 4).

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Roszczenia powódki zostały uwzględnione wprawdzie tylko w około 36 %, ale poniosła ona koszty procesu w kwocie wyższej o 5.000 zł od strony pozwanej, wobec czego istniały podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu między stronami.

Ponadto, ponieważ powódka została częściowo zwolniona od kosztów sądowych, należało na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.) ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.732,33 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (nieuiszczona opłata od pozwu 21.200 zł i wydatki 278,72 zł x 36 %). Pozostałą część tych kosztów, należną od oddalonego powództwa, na podstawie art. 113 ust. 2 u.k.s.c. nakazano ściągnąć od powódki z zasądzonych na jej rzecz roszczenia (nieuiszczona opłata od pozwu 21 200 zł i wydatki 278,72 zł x 64 %).

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez powódkę w części oddalającej powództwo oraz w części orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych. Powódka zarzuciła w apelacji naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

- 1) art. 446 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie jej żądania w części dotyczącej zasądzenia renty,
- 2) art. 446 § 3 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że kwota zasądzonych odszkodowania jest stosowna do skali pogorszenia jej sytuacji życiowej,
- 3) art. 446 § 4 k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia nieodpowiadającego rozmiarowi jej cierpienia i przyjęcie, że stanowi ona odpowiednią sumę w okolicznościach niniejszej sprawy,
- 4) art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.) przez jego niezastosowanie mimo istnienia w tej sprawie wypadku szczególnie uzasadnionego.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wynikało to przede wszystkim z tego, że w apelacji nie zostały podniesione zarzuty, które byłyby skierowane przeciwko prawidłowości zgromadzenia powyższego materiału, w szczególności bezpodstawnego oddalenia zgłoszonych przez skarżącą wniosków dowodowych lub pominięcia przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodów, które zostały przeprowadzone przez w/w Sąd. Z apelacji wprost wynika, że opiera się

ona wyłącznie na zarzutach naruszenia prawa materialnego. Wprawdzie można mieć wątpliwości, czy ostatni zarzut apelacyjny, dotyczący naruszenia art. 113 ust. 4 u.k.s.c. rzeczywiście dotyczy naruszenia prawa materialnego, a nie prawa procesowego, niemniej można stwierdzić, że jak chodzi o rozstrzygnięcie co do istoty, to niewątpliwie w apelacji sformułowano jedynie trzy zasadnicze zarzuty, które odnoszą się wyłącznie do naruszenia prawa materialnego. Co więcej, z treści tych zarzutów wynika, że nie są w ogóle kwestionowane przez powódkę te ustalenia faktyczne, na podstawie których Sąd Okręgowy wydał zaskarżone rozstrzygnięcie.

Zauważyć przy tym można, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji to przede wszystkim strona pozwana miała zastrzeżenia do przebiegu postępowania dowodowego, ale jej wnioski dowodowe, zwłaszcza w odniesieniu do powołania innego biegłego z zakresu psychologii, zostały oddalone. Poza tym pozwany kwestionował, aby powódka za pomocą zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych, w tym dowodów osobowych z zeznań świadków i samej powódki, wykazała, że w związku z tragiczną śmiercią męża doznała większej krzywdy i traumy, niż ustalono w toku postępowania likwidacyjnego oraz aby w większym stopniu doznała pogorszenia swojej sytuacji materialnej. Nie ma to jednak obecnie istotnego znaczenia, ponieważ strona pozwana ostatecznie zgodziła się ze stanowiskiem w/w Sądu, o czym może świadczyć zwłaszcza to, że nie wniosła ona własnej apelacji.

Uwzględniając powyższe oraz treść zarzutów apelacyjnych, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku nie są na tym etapie kwestionowane przez żadną ze stron, w związku z czym uznał, że może je aprobować i przyjąć za własne. Dodać można, że Sąd Apelacyjny, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, samodzielnie zapoznał się zgodnie z art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego i niezależnie do treści apelacji również na tej podstawie uznał, że dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne nie budzą wątpliwości, ponieważ są zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena jest zgodna z zasadami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c.

W związku z tym wskazać następnie należy, że zarzuty apelacyjne powódki sprowadzają się w istocie do tego, że Sąd Okręgowy w oparciu o przyjęte przez siebie niewadliwe i niekwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne dokonał błędnej oceny zasadności wszystkich zgłoszonych przez nią roszczeń, które w konsekwencji oddalił częściowo (zadośćuczynienie i odszkodowanie) lub w całości (renta). Ma to istotne znaczenie dla oceny zasadności zarzutów apelacyjnych powódki, ponieważ mimo braku zarzutów procesowych, dotyczących nieprawidłowego przeprowadzenia postępowania dowodowego lub dokonania wadliwych ustaleń na podstawie zebranego materiału dowodowego, skarżąca w gruncie rzeczy domaga się zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie okoliczności faktycznych, które w ogóle nie zostały przez nią dowodowo wprowadzone w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji albo w oparciu o subiektywną argumentację, że w świetle ustalonych przez ten Sąd okoliczności należało jednak przyznać jej wyższe zadośćuczynienie i odszkodowanie.

W pierwszej kolejności odnosi się to do zarzutu naruszenia art. 446 § 2 k.c. Z uzasadnienia tego zarzutu wynika bowiem, że wbrew jego dosłownemu sformułowaniu jako zarzutu naruszenia prawa materialnego w rzeczywistości powódka domaga się uwzględnienia przez sąd odwoławczy takich okoliczności, które rzekomo nie zostały wzięte pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji w jego ustaleniach. Powódka powołuje się na to, że w/w Sąd nie uwzględnił dochodów jej zmarłego męża uzyskiwanych z dodatkowej pracy, które wpływały na ogólną sytuację majątkową rodziny. Takie stwierdzenie jest nieprawdziwe, ponieważ z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że powyższe dochody oczywiście zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy, który uznał jednak, że nie uzasadnia to zasądzenia renty na rzecz powódki.

Powyższe stanowisko Sądu pierwszej instancji w okolicznościach konkretnej sprawy zasługuje na akceptację. Z jednej strony było ono oparte na uwzględnieniu wszystkich dochodów zmarłego męża powódki, również z tytułu dodatkowej pracy, a nawet z okazjonalnych i dorywczych usług na rzecz osób trzecich, a z drugiej strony powódka niezasadnie podtrzymuje twierdzenie, że – oprócz świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu opieki nad niepełnosprawną córką – nie posiada ona własnych dochodów. Zauważyć można, że własnych dochodów nie miała ona również za życia jej męża, ponieważ nie pracowała zawodowo i była na jego utrzymaniu, natomiast po jego śmierci mogła nadal, mówiąc w uproszczeniu, korzystać z jego dochodów w postaci uzyskania renty rodzinnej, ale – jak wynika z niekwestionowanych

ustaleń Sądu Okręgowego – dobrowolnie zrezygnowała ze swojej części renty rodzinnej na rzecz swoich dzieci. Generalnie nie ma to jednak wpływu na stwierdzenie, że po śmierci męża i ojca członkowie jego rodziny nadal otrzymują takie świadczenia, które są adekwatne do jego dochodów osiągniętych za jego życia. Z tego punktu widzenia nie ma żadnego znaczenia, czy renta rodzinna po zmarłym A. L. została podzielona na trzy czy na cztery części, ponieważ matematycznie jest to taka sama kwota. Bezpodstawne jest więc twierdzenie skarżącej, że nie ma ona obecnie żadnych źródeł własnego utrzymania.

Niezasadny jest także argument, że uprawnienie powódki do renty powinno być wyprowadzone z jej uprawnień do majątku wspólnego z byłym mężem. Zauważyć należy, po pierwsze, że nie może to obejmować dochodów jej męża z tytułu emerytury mundurowej i prac dodatkowych, ponieważ były one przeznaczone w pierwszej kolejności na zaspokajanie bieżących potrzeb rodziny, które obecnie są zaspokajane z renty rodzinnej, która co do zasady ma zastąpić dotychczasowe świadczenia emerytalne wypłacane zmarłemu, a po wtóre, jeśli z tych dochodów pozostawały nadwyżki przeznaczone na nabycie składników należących do majątku wspólnego powódki i jej męża, to po jego śmierci te składniki nadal pozostały w rękach jego osób najbliższych, czy to z tytułu udziału powódki w majątku wspólnym małżonków, czy to z tytułu udziału spadkobierców (powódki i dzieci) w spadku po jej mężu. Dodać należy, że w apelacji nie zostało zakwestionowane dokonane przez Sąd pierwszej instancji porównanie ogólnej sytuacji majątkowej rodziny powódki przed i po śmierci jej męża, z którego wynikało, że zasadniczo dochód na utrzymanie jednej osoby w jej rodzinie nie uległ obniżeniu. W tej sytuacji nie jest zrozumiałe, o jakim pogorszeniu sytuacji – w aspekcie majątkowym – chodzi powódce w tym zarzucie.

Kwestie związane z ogólną sytuacją majątkową powódki w ramach majątku wspólnego małżonków nie mogą więc przemawiać za przyznaniem jej na podstawie art. 446 § 2 k.c. renty, która ma przecież charakter alimentacyjny. Można co najwyżej uznać, że wynikające z przytoczonej w apelacji argumentacji ewentualne pogorszenie sytuacji majątkowej powódki mogłoby mieć znaczenie przy ustalaniu wysokości stosownego odszkodowania, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c.

Przechodząc zatem do kolejnego zarzutu apelacyjnego, dotyczącego naruszenia art. 446 § 3 k.c., należy najpierw zauważyć, że w obecnym stanie prawnym trafnie powoływał się pozwany już w treści odpowiedzi na pozew, że po dodaniu z dniem 3 sierpnia 2008 r. art. 446 § 4 k.c., przewidującego zadośćuczynienie za krzywdę wynikającą ze śmierci poszkodowanego wskutek czynu niedozwolonego, powyższe odszkodowanie obejmuje jedynie wyrównanie szkód o charakterze majątkowym, prowadzących do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych, brak jest podstaw natomiast do wynagradzania za sam ból, cierpienia moralne i psychiczne osób najbliższych, które jako elementy krzywdy niemajątkowej, powinny być objęte zadośćuczynieniem przyznanym na podstawie art. 446 § 4 k.c. W związku z tym nie ulega wątpliwości, że aktualnie należy wyraźnie odróżniać i oddzielać te elementy pogorszenia sytuacji życiowej osób bliskich zmarłego poszkodowanego, które mają charakter majątkowy, choćby trudno uchwytny i niewymierny, od tych następstw śmierci, które są określane jako krzywda niemajątkowa i wiążą się przede wszystkim z bólem, cierpieniem i ujemnymi przeżyciami psychicznymi spowodowanymi przez nagłą utratę osoby bliskiej.

Z tego punktu widzenia aktualnie można i należy oczekiwać i wymagać od osób najbliższych w miarę możliwości dokładnego wskazania i wykazania, na czym polega pogorszenie ich sytuacji życiowej po śmierci poszkodowanego w aspekcie materialnym. Nawet jeśli nie będzie możliwe bardzo precyzyjne wyliczenie, powinno jednak dążyć się do skonkretyzowania podstaw i źródeł tego odszkodowania, uwzględniających porównanie ogólnej sytuacji osoby bliskiej po śmierci poszkodowanego z hipotetyczną sytuacją, jako istniałaby, gdyby nie doszło do jego śmierci.

W związku z tym zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji ogólnie ocenił pogorszenie sytuacji materialnej powódki po śmierci jej męża na kwotę rzędu 100.000 zł, ponieważ przyznał jej z tego tytułu dalszą kwotę 80.000 zł ponad kwotę 20.000 zł wypłaconą dobrowolnie przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. Wskazać jednocześnie wypada, że w gruncie rzeczy w/w Sąd w ogóle nie podjął choćby próby wyliczenia, nawet jedynie szacunkowego, powyższego odszkodowania. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku można wyprowadzić wniosek, że Sąd ten miał na uwadze to, że powódka została pozbawiona pomocy i wsparcia ze strony męża, który był jedynym żywicielem rodziny, a dodatkowo

wykonywał szereg prac remontowych i budowlanych, zarówno na potrzeby rodziny jak i osób trzecich, co miało wpływ na sytuację materialną ich rodziny.

W konsekwencji, biorąc również pod uwagę, że przyjęte przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne nie są przez skarżącą kwestionowane, stwierdzić należy, że z zebranego materiału dowodowego nie wynikają żadne dodatkowe okoliczności, które nie zostałyby jeszcze uwzględnione przez ten Sąd przy ustalaniu wysokości stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej, które obecnie musi jednak mieć charakter majątkowy, a zatem powinno choćby bardzo ogólnie i szacunkowo odnosić się do pogorszenia sytuacji materialnej powódki. Tymczasem Sąd Okręgowy w ogóle nie przedstawił dokładnej argumentacji, a tym bardziej jakiegokolwiek wyliczenia, z których wynikałoby, dlaczego uważał, że uzasadnione jest zasądzenie z tego tytułu jeszcze dalszej kwoty 80.000 zł. Można byłoby więc stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie tylko nie uzasadniał przyznania powódce wyższego odszkodowania, ale nawet mógłby budzić wątpliwości, czy nie zostało ono zawyżone, ale taka kwestia nie wymaga, skoro nie została wniesiona apelacja przez pozwanego.

Niemniej zwrócenie uwagi na taką sytuację procesową ma pewne znaczenie dla oceny zasadności ostatecznego merytorycznego zarzutu apelacyjnego, związanego z naruszeniem art. 446 § 4 k.c. Zauważyć bowiem należy, że wszystkie okoliczności, o których mowa w apelacji, dotyczące pogorszenia sytuacji osobistej powódki, w tym jej ogromnych cierpień, traumy i bólu po stracie męża, który niewątpliwie był dla niej osobą ważną i bliską, w gruncie rzeczy były podnoszone przez powódkę zarówno w uzasadnieniu żądania przyznania stosownego odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., jak i zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. Powoływano się zwłaszcza na utratę wsparcia i pomocy ze strony męża i związane z tym poczucie krzywdy i nieodwracalnej straty. W świetle takiej argumentacji powódki, a także wspomnianego wyżej ogólnikowego uzasadnienia przez Sąd pierwszej instancji podstaw przyznania na rzecz powódki stosunkowo wysokiego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej po śmierci męża, należało uznać, że przy ocenie wysokości przyznanego na jej rzecz zadośćuczynienia nie można pomijać wysokości wszystkich świadczeń uzyskanych przez nią w związku z jego śmiercią. Ma to bowiem wpływ na ocenę, czy w konkretnej sprawie można mówić o rażącym zaniżeniu przyznanego jej zadośćuczynienia.

Jest to o tyle istotne, że Sąd Apelacyjny, jako sąd odwoławczy, byłby uprawniony – odpowiednio do kierunku zaskarżenia – do ingerencji w wysokość zadośćuczynienia, ustaloną przez Sąd pierwszej instancji, jedynie w razie stwierdzenia, że jest ona rażąco zaniżona. Taka sytuacja nie ma miejsca w tej sprawie. Z jednej strony wskazać należy, że nie wynika to z ustalonych i niekwestionowanych w apelacji okoliczności faktycznych, dotyczących charakteru i rozmiaru krzywdy niemajątkowej powódki wynikającej ze śmierci jej męża. Z drugiej strony z doświadczenia zawodowego Sądu Apelacyjnego, wynikającego m. in. z wykonywanej działalności orzeczniczej, wynika, że przyznane na rzecz powódki zadośćuczynienie nie odbiega istotnie na jej niekorzyść od wysokości zadośćuczynień przyznawanych osobom bliskim w podobnych sytuacjach, a wręcz przeciwnie na tym tle może zostać uznane jako stosunkowo wysokie.

Podsumowując, nie ma żadnych podstaw do akceptacji stanowiska powódki, że zasądzone na jej rzecz przez Sąd Okręgowy świadczenia z tytułu stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia zostały zaniżone, a tym bardziej w stopniu rażącym. Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego należało więc uznać za chybione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było również podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o obciążeniu powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa. Jest to wprawdzie kwota stosunkowo wysoka, wynosząca kilkanaście tysięcy, ale nie można też pominąć znacznej wysokości świadczeń, które powódka uzyskała od pozwanego w niniejszym procesie. Nie można byłoby aprobować sytuacji, w której strona domaga się znacznych kwot, od których uzależniona jest wysokość kosztów sądowych i następnie uzyskuje te kwoty w istotnej części, ale następnie nie bierze tego ona pod uwagę przy ocenie swojej sytuacji materialnej na potrzeby uiszczenia kosztów sądowych, które były związane z dochodzeniem tak wysokich należności. W konsekwencji nie ma możliwości zwolnienia powódki z konieczności poniesienia kosztów sądowych związanych z dochodzeniem przez nią powyższych należności. Jednocześnie jednak, biorąc pod uwagę właśnie znaczną wysokość obciążających powódkę kosztów sądowych, Sąd

Apelacyjny uznał, że w świetle jej sytuacji osobistej i majątkowej istnieją podstawy do odstąpienia na mocy art. 102 k.p.c. od obciążenia jej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 102 k.p.c. odrzekł jak w sentencji wyroku.